Nr. 220 Kraków, piątek 22 września 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

We czwartek 21 września o godz. 7 wieczór odbędzie się

Na podwórzu Miejskiej Kasy dla chorych ulica Dunajewskiego 5

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Drożyzna a klasa robotnicza.

Towarzysze! Towarzyszki! Jawcie się jak najliczniej.

Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D.

Demonstracyjna czy realna polityka?

Zaburzenia drożyźniane w Wiedniu odbiły się głośnem echem w prasie galicyjskiej, która w przekonaniu, że Galicya najbardziej może cierpi wskutek drożyzny, omawia genezę i przebieg rozruchów, wyciągając z nich konsekwencye wedle swego punktu widzenia. Faktu drożyzny żadne już pismo nie neguje; nawet „Czas“, organ „wielkich rolników“, zamieszcza artykuły konstatujące „ciężkie położenie“, wyciągając jednak z faktu wnioski jak najmniej dla swych chlebodawców bolące.

Wczoraj przyniosła też „Nowa Reforma“ duży artykuł, w którym omawia zachowanie się parlamentu wobec drożyzny. Organ demokratów krakowskich wychodzi z założenia, że winę wzmożenia się drożyzny i niedostatecznych przeciw niej zarządzeń ponosi w znacznej części „parlament ludowy“, który „zawiódł pokładane w nim nadzieje“. Mniejsza o to, że „N. Reforma“ korzysta ze sposobności, aby kosztem parlamentu wynosić sejm; trudno przekonywać ludzi nie chcących być przekonanymi, że autonomia — szczególnie w wydaniu galicyjskiem — byłaby jeszcze mniej zdolną do zajęcia się „problemami ekonomicznymi“ niż parlament, który ma odpowiednie środki i mógłby mieć drogi do złagodzenia nędzy. Nie rozchodzi się jednak w tej chwili o to, czy lepszym byłby ustrój federalistyczny niż obecny centralistyczny, lecz idzie o to, jaką rolę przypisuje „N. Reforma“ socyalnej demokracyi, jak — powiedzmy z góry: fałszywie i zdradliwie — omawia jej zachowanie się w parlamencie.

Przedewszystkiem na czem opiera się twierdzenie, że socyaliści uprawiają w parlamencie „opozycyę dla opozycyi“? Jeżeli ktoś poza „efektownemi mowami“ i „popularnemi interpelacyami“ nie widzi nic więcej z działalności posłów socyalno-demokratycznych, to albo przespał okres czasu od lata 1907 do lata 1911, albo — nie chce widzieć. „Opozycyi dla opozycyi“ nie można, gdyby nawet zasada to robić nakazywała, uprawiać w parlamencie austryackim, który co parę tygodni trzeba ratować przed upadkiem z przyczyn wewnętrznych, a że socyaliści w największym stopniu — nawet z ofiarami — to robili, świadczy ich zachowanie się przy głosowaniu nad nagłością budżetu w r. 1908 i nad reformą regulaminu.

Zarzut robienia „opozycyi dla opozycyi“ podniósł w innej formie przeciw socyalistom bar. Bienerth w swym manifeście, wydanym na usprawiedliwienie rozwiązania pierwszego parlamentu ludowego, a jak wyborcy zarzut ten skwitowali, o tem świadczy wynik wyborów, który socyalistów nie osłabił.

A jeżeli idzie o konkretne fakta, o stwierdzenie, czy socyaliści tylko „demonstrowali“, czy stawiali realne, możliwe do urzeczywistnienia i zapewniające ulgi wnioski, niech na to odpowiedzą dzieje pierwszej i drugiej Izby ludowej. „N. Reforma“ nie będzie śmiała zaprzeczyć, że wnioski o otwarcie granic dla dowozu bydła, o zawieszenie ceł zbożowych, o nieograniczony dowóz mięsa argentyńskiego itd. mogły przyczynić się do złagodzenia drożyzny; nie może też zaprzeczyć, że dzięki głosowaniu Koła polskiego wnioski te nie zostały uchwalone, a dziś łatwo mówić, że wnioski te były „demonstracyą“, kiedy ich efekt nie został wypróbowany.

„N. Reforma“ robi socyalistom zarzut, że „ich polityka... nie zapobiegła drożyźnie“. A kto temu winien? Czy w redakcyi „N. Reformy“ nie potrafią policzyć, że polityka 82 posłów socyalistycznych nie może się ostać wobec polityki 434 przeciwników tej polityki? Jesteśmy zupełnie spokojni o „rachunek ze swojem przedstawicielstwem parlamentarnem“, które pod każdym względem spełniło swój obowiązek jako przedstawicielstwo mas ludu pracującego; natomiast nie wiemy, jak wypadnie obrachunek z „większością parlamentarną“, która ani w jednym kierunku nie spełniła swego obowiązku wobec tych sfer, które reprezentuje. I my jesteśmy zdania, że „lepiej późno, niż nigdy“, ale żądamy, aby to nawoływanie odnosiło się do tych, którzy dotąd nigdy nie czuli się reprezentantami ludności, lecz obrońcami „sytuacyj prawnych“.

A wobec zachowania się tych kół otwarcie należy powiedzieć, żeby one zmieniły swoje zachowanie się, żeby teraz zaprzestały uprawiać politykę opozycyi — wobec potrzeb ludności. Dowodzi tego artykuł „Czasu“ z 20 b. m., w którym broni zajadle stanowiska Węgrów opartego na konwencyi weterynaryjnej, nazywa żądanie importu mięsa argentyńskiego „formułką antyagrarną“ i wzywa Koło polskie do sprzeciwienia się wnioskowi Wabera, który żąda importu mięsa bez pytania się Węgier. „Czas“ boi się konfliktu z Węgrami i przestrzega przed nim, nie podając innego wyjścia z „ciężkiego położenia“, które uznaje, dając swemu artykułowi taki tytuł.

Pytamy się wobec tego: czy to jest polityka realna, jakiej rzekomo socyaliści nie uprawiają? Jeżeli ktoś ją za taką uzna, to chyba Węgrzy, którzy — o ile czytają „Czas“ — mogliby skorzystać z jego pouczeń, aby jeszcze silniej obstawać przy ich „prawno państwowem stanowisku“. Węgry jednak nie chcą z tych rad skorzystać, co wynika z dzisiejszego oświadczenia Khuena-Hedervaryego, że **„zabezpieczenie niezbędnych do życia środków powinno górować ponad formalnościami“**.

I na Węgrzech drożyzna daje się we znaki i tam przychodzą do przekonania, że martwe paragrafy nie mogą mieć większego znaczenia, niż potrzeby żywych ludzi. Nasi agraryusze i nasi dziennikarze burżuazyjni nie są w stanie wznieść się nawet na to stanowisko, na jakiem po długim namyśle stanął reprezentant oligarchii węgierskiej. U nas umie się robić zarzuty innym, ale nie zagląda się do własnego sumienia, bo to jest popularniejsze i nie wymaga natężenia umysłu.

Wniosek do komisyi statutowej.

Wnoszę, aby przyszła ordynacya wyborcza Rady miasta Krakowa opierała się na następujących zasadach:

Czynne prawo wyborcze ma każdy dorosły mężczyzna i każda dorosła kobieta, o ile są obywatelami państwa i mieszkają w gminie przez jeden rok. Szczegółowe przepisy, ustanawiające wykluczenie od prawa wyborczego, należy oprzeć na odnośnych postanowieniach ustawy z 26 go stycznia 1907 l. 15 Dz. u. p. i z 26 stycznia 1907 l. 16, Dz. u. p.

Bierne prawo wyborcze może mieć każdy wyborca, który ukończył 25-ty rok życia.

Każdy wyborca oddaje jedną kartkę głosowania.

Głosowanie jest bezpośrednie i tajne.

W celu wyboru Rady zostaje miasto Kraków podzielone na 10 okręgów wyborczych, liczących mniej więcej po 5000 wyborców. W każdym okręgu wybiera się przy pierwszym wyborze po 8 radców w głosowaniu proporcyonalnem, którego szczegółowe przepisy osobno się ustanowi.

Po trzech latach ustępuje w drodze wylosowania połowa radców, a przy wyborze nowych radców wybiera każdy okręg wyborczy po czterech radców.

Postanowienia ustawy z 26 stycznia 1907 l. 18 Dz. u. p. o czystości i wolności wyborów należy zmienić o tyle, że ściganie o przekroczenia tej ustawy możliwem będzie także na wniosek prywatny.

Komisya postanawia po przeprowadzeniu dyskusyi ogólnej wybrać komitet ściślejszy z pięciu radców celem zredagowania projektu ustawy i naznaczyć mu termin do sprawozdania do 3 października b. r.

Komisya jest zdania, że należy projekt ustawy z nową ordynacyą wyborczą przedłożyć Sejmowi krajowemu na najbliższej jego sesyi.

Ignacy Daszyński,
radca miejski.

Śmierć Stołypina.

Wbrew zapewnieniom prof. Reina, że „premier“ rosyjski wróci do zdrowia „w ciągu 3 tygodni“, Stołypin zmarł.

Jesteśmy w danym wypadku dalecy od obłudnej reguły — „o zmarłych nic lub dobrze“. Tu chodzi o sprawę nie prywatną, lecz polityczną, o zgon człowieka, który reprezentuje epokę całą w historyi rosyjskiej; „Nowoje Wremia“ wszak z dozą słuszności pisze: „Rozpoczęła się nowa karta w historyi rosyjskiej“. Zresztą nie zaszkodzi kilkadziesiąt wierszy pamięci człowieka, który postawił 4.000 szubienic, który sprawił, że, jak się wyraził Korolenko, szubienica stała się w Rosyi „cechą bytu“, zjawiskiem codziennem. „Rosyjski Bismarck — powiadają niektórzy; raczej — prymitywny rosyjski policyant, „Dzierżymorda“ o pewnej ogładzie europejskiej, pozujący na Bismarcka. Anarchia z dołu — represya z góry. To niemal cały program.

Jakiż spadek polityczny zostawia ten „pogromca rewolucyi“?

Duma, ta oczywista dyktatura szlachty i po części kapitału, *de facto* nie funkcyonuje, jak należy i nie załatwia nic, poza tak zwanymi przez Guczkowa „makaronami“, t. zn. drobnostkami. Nie załatwia, gdyż ważniejsze uchwały przeważnie utkwiły w stadyum drugiem (Rada Państwa) lub trzeciem (sankcya cara). Taki jest los np. przedłożeń o ludowej oświacie, o sądzie gminnym, o rozszerzeniu finansowych praw Dumy etc. Duma jest (poza swem bezprawiem formalnem) bezsilną, i właśnie przez Stołypina, za pomocą § 87, zamachu stanu

CZESŁAW WROCKI.

Leonardo da Vinci.

4

Leonardo opuszcza Medyolan i rozpoczyna okres niespokojnej włóczęgi z miejsca na miejsce, w czasie której bawi przez czas pewien na dworze Izabelli d'Este, księżnej Mantuańskiej, następnie w Wenecyi, wreszcie jako wojskowy inżynier wstępuje na służbę do osławionego księcia Romanii, Cezara Borgii, syna papieża Aleksandra VI, i obwarowuje z jego polecenia kilka twierdz w Romanii Po dwu latach tej służby wraca do Florencyi na kilkoletni pobyt, w czasie którego powstają ostatnie wielkie dzieła mistrza Leonarda. W tym czasie pisze rozprawę naukową o locie ptaków i pracuje gorączkowo nad skonstruowaniem maszyny do latania. W tym też właśnie czasie maluje cudowny portret Monny Lizy Giocondy, z rodu Neapolitanki, żony florenckiego kupca, kobiety, wedle świadectwa ówczesnych kronikarzy, niezwykle wykształconej, władającej biegle łaciną i oczytanej w całej ówczesnej literaturze humanistycznej. Ten to portret został obecnie przez niewyśledzonego złoczyńcę z muzeum wykradziony. Prócz tego rysuje mistrz Leonardo kartony do malowidła al fresco, mającego przedstawić bitwę z Pizańczykami, z polecenia florenckiej Signoryi, czyli rady ośmiu, współzawodnicząc w przedsięwzięciu tem z młodym i dopiero wybijającym się wtedy przyszłym twórcą Sykstyny, Michałem Aniołem Buonarottim. Malowidło to miało zdobić wielką salę rady w Palazzo Vecchio we Florencyi. W kartonach tych przedstawił Michał Anioł moment, kiedy kąpiący się w rzece żołnierze florenccy wybiegają z rzeki na widok nadciągającego wroga i pospiesznie przywdziewają na ciała wojenny rynsztunek. Kartony Leonarda da Vinci przedstawiają chwilę najgorętszego, rozstrzygającego boju, skłębiony rój konnych, walczących o sztandar.

W r. 1506 opuszcza Leonardo Florencyę, wraca do Medyolanu i wstępuje do służby francuskiej W r. 1508 wypracowuje plan połączenia Medyolanu z morzem za pomocą ogromnego kanału. W r. 1512 Francuzi opuszczają Medyolan, do którego powraca ród książąt Sforza, Leonardo zaś przenosi się do Rzymu, gdzie zasiadł właśnie na piotrowej stolicy papież Leon X Medyceusz, syn Wawrzyńca Wspaniałego. Leon X oddaje mu do przyozdobienia malowidłami salę w Belwederze watykańskim. Lecz naszemu mistrzowi praca szła powoli, tymczasem na horyzoncie włoskiej sztuki poczynała już coraz jaśniej błyszczeć nowa gwiazda: Rafaël Sancio, co obrazy niemal z rękawa wytrząsał. Leonardo nie kończy zaczętej pracy, lecz zrażony wzrastającą obojętnością papieża wyjeżdża z Rzymu w r. 1515, miejsce zaś jego zajmuje Rafaël. Leonardo wraca do Medyolanu, który tymczasem znów Francuzi zajęli. Król francuski Franciszek I zaprasza go do Francyi, ofiarowuje na mieszkanie myśliwski swój zameczek w Ambois i wyznacza mu pensyę roczną 700 talarów (około 4000 koron). Leonardo godzi się na jego propozycyę i przenosi się do Francyi. W zameczku wspomnianym mieszka już do końca życia i tam też w r. 1510 umiera.

W tych ostatnich latach życia nie tworzy już nic, gdyż skutkiem udaru mózgowego traci władzę w prawej ręce, której już przed śmiercią nie odzyskał. Jego ukochany uczeń, który mu do Francyi towarzyszył i do ostatniej go chwili nie opuścił, donosząc rodzinie Leonarda o jego śmierci, tak pisze: „Każdy wraz ze mną opłakuje śmierć męża, na którego stworzenie po raz wtóry natura sił już nie stanie“.

I przewidział trafnie, boć nawet Goethe, którego niektórzy obok Leonarda da Vinci stawiać usiłują, nie dorósł mu ani pod względem wszechstronności, rozległości, a zarazem i głębokości wiedzy, ani przedewszystkiem pod względem owej jasnowidzącej, proroczej bystrości umysłu, ogarniającego i przenikającego do głębi wszystko, co kiedykolwiek umysł człowieka-badacza zajmowało. Czuje się niemal zawrót głowy, usiłując ogarnąć i przeniknąć tajemnicę tej duży nadludzkiej. W nim to, w Leonardzie da Vincim, osiągnęła wszechstronność i wielkość geniusza ludzkiej rasy swój szczyt najwyższy, najdoskonalszy swój wyraz. Nigdy przedtem ani potem nie pojawiły się w dziejach wysiłków ducha ludzkiego tego rodzaju zdolności, któreby zdołały w sposób tak olśniewający wedrzeć się we wszelkie obszary myśli i wiedzy ludzkiej. Malarstwo, rzeźba, matematyka, muzyka, fizyka, geologia, anatomia i botanika, zoologia, filozofia, poezya, — wszystkie te dziedziny wiedzy i twórczości ludzkiej znalazły w Leonardzie da Vincim wielkiego badacza i odkrywcę.

Poznał na długo przed Bakonem, wielkim uczonym angielskim, nowożytną metodę nauki doświadczalną i stosował ją w badaniach swych po mistrzowsku. Dokonał cały szereg ważnych odkryć w fizyce. Ziemi przeznaczył wcześniej od Kopernika rolę planety, obracającej się około słońca, wbrew ogólnemu wówczas zdaniu astronomów i astrologów.

(Dokończenie nastąpi).

i innych sposobów, została zepchnięta na stanowisko polityczne podrzędne. „Chwała Bogu, parlamentu nie mamy“ — wołał w Dumie Kokowcew, dzisiejszy *Kommender Mann*, wywołując tem odsłonięciem tajemnicy poliszynela bezsilną złość liberałów.

Polityka a g r a r n a, z pompą rozpoczęta przez Stołypina, polityka rozszerzenia posiadłości chłopskich przy pomocy Banku włościańskiego i polityka burzenia gminy, nie dały oczekiwanych rezultatów. Od roku 1905—08 Bank rozparcelował chłopom 674 tysięcy dziesięcin, co oczywiście jest bez znaczenia, zwłaszcza jeśli się zważy, że roczny przyrost ludności wynosi 2—3 miliony. Burzenie zaś „obszczyny“ doprowadziło, według słów samego Stołypina, tylko do tego, że wyszła z gminy do jesieni 1909 r. niezbyt wielka ilość chłopów z ogólną sumą 7 milionów dziesięcin. Większa część tych dziś już „samodzielnych“ gospodarstw nie przewyższa 7—8 dziesięcin i nie nadaje się do prowadzenia porządnej gospodarki dochodowej, jak obliczał Stołypin. W rezultacie na wsi wzrosła ilość bezrolnego i małorolnego proletaryatu, ilość materyału palnego...

F i n a n s e zaś państwa stoją źle i tylko nazewnątrz są zręcznie łatane wprawną ręką Kokowcewa. Największy na świecie budżet: trzy miliardy zdziera rząd samodzierżawny z kraju przymierającego głodem. Szynk państwowy oblicza, że zatruje wygłodzony organizm „mużyka“ w r. 1911 na sumkę 732 milionów, otrzymując 250% zysku. 28% swego budżetu carski rząd wysysa ze zrozpaczonego ludu za pomocą carskiego monopolu wódczanego. 12 miliardów długu państwowego ma spłacić chłop, którego źre szkorbut i tyfus głodowy.

To są straszne cyfry. Jakaś straszliwa korba turecka gniecie nieszczęśliwy ciemny lud tej wschodniej despotyi, a z szubienic i monopolki płynie struga lśniącego złota do kieszeni czynowników, „Żubrów“ szlacheckich i subsydyowanych kapitalistów.

Chwała Bogu, niema w tym kraju parlamentu! Miał słuszność Kokowcew. Niema kto kontrolować, jak carski szynk nabywa wiadro alkoholu po 2·32 rubli, a sprzedaje po 8·24. Tak rządził Stołypin — „umiarkowany liberał“, jak sądzili o nim początkowo naiwni kadeci. Umiarkowany liberał! Krwią zalany kraj cały, pogromowa agitacya wre, czarna sotnia tryumfuje, szubienice skrzypią, Królestwo, Łotwa, Gruzya, Finlandya jęczą pod rządami cara Rosyi — tego „składu rzeczy nagrabionych“, jak ją nazwał Engels. Umiarkowany liberał!

Ten kat z miną Bismarcka zostawia Rosyę zrewolucyonizowaną w samych głębiach swoich. Rosyjski chłop, robotnik, inteligent, a dalej Polak, Finlandczyk, Ormianin, Żyd i Łotysz — czy kogo zjednała polityka Stołypina? Czy nie bardziej jeszcze wspomnianymi krokami rozjątrzyła chłopa? Czy nie otrzeźwiła Finlandyę ze złudzeń autonomii w caracie? Czy Chełmszczyzną i tysiącem innych sposobów nie doprowadziła do krańców nienawiści Królestwa?

Tak działał ten — Bismarck, jak go podobno zwą. Ten kat, co miał na sumieniu 4.000 szubienic, tortury warszawskie, masowe samobójstwa na katordze i wiele innych rzeczy — niemniej krwawych i strasznych.

Hipertrofia policyi — oto jego zasługa. Kult Aziewych — tak, to on umiał kontynuować i nawet bronić — pożal się Boże, w tym parlamencie, którego „chwała Bogu, niema“! Teraz padł od kuli „Aziewa nawywrót“, jak nazywają Bagrowa. Jak donosi telegram do „Rieczy“, Kuliabko całą ochronę Stołypina powierzył Bagrowowi, a departament policyi w Petersburgu specyalnym telegramem dowiadywał się, czy Bagrow jest na swym posterunku... Kto pożałuje? Czy współzawodnicy biurokraci, którym dawno chciało się usunąć tego saratowskiego *parvenu*? Czy czarna sotnia, której płacić będzie kto inny? Czy robotnik lub chłop, żyd lub Polak?

Tylko 4.000 szubienic skrzypi nad mogiłą tego niedoszłego „Bismarcka“, tego krwawego ministra krwawego cara...

Przegląd polityczny.

Naczelnym prezydentem W. Ks. Poznańskiego, w miejsce spensyonowanego Waldowa, mianowany został dr S c h w a r z k o p f, podsekretarz stanu w pruskiem ministerstwie oświaty. Pisma berlińskie twierdzą, że nominacya ta nie jest wyłącznie zmianą osób, lecz oznacza także zmianę s y s t e m u, gdyż nowy nadprezydent ma reprezentować zwolenników „łagodnego kursu“ wobec Polaków, t. j. sprzeciwia się gwałtownej polityce hakatystów, a chce „pokojowo przenikać“.

Dzienniki wiedeńskie na podstawie telegramów z Berlina twierdzą, że wywłaszczenie nie będzie stosowane.

Drożyzna.

Rada m. Lwowa.

Lwów. Całe wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zajęła dyskusya drożyźniana, do godziny $11^{1}/_{4}$. Uchwalono memoryał wypracowany przez komisyę aprowizacyjną. Ma on być przedstawiony marszałkowi krajowemu, namiestnikowi, prezydentowi gabinetu, ministrowi dla Galicyi i prezesowi Koła polskiego. W skład deputacyi wchodzą: jeden członek prezydyum i trzej radni.

Sejm dolno-austryacki.

Wiedeń. W sejmie dolno-austryackim poseł Steiner (chrz. soc.) postawił nagły wniosek, aby wszystkim, którzy podczas niedzielnych rozruchów ponieśli szkodę czy to majątkową, czy to na zdrowiu, przyznać odszkodowanie z funduszów państwowych.

W dyskusyi poseł tow. S c h u h m e i e r bronił partyi socyalistycznej przed zarzutami, jakoby ona wywołała rozruchy. Były to ekscesy wyrostków; żaden socyalista nie budował tam barykad. (Żywe protesty). Mowca przypomina różne demonstracye polityczne i ekcesy, urządzane dawniej przez partyę chrześcijańsko-socyalną. Na Ottakringu przyszło do ekscesów, gdyż było za mało policyi, a interwencya wojska wzburzyła tłumy. Poprzedni namiestnik nigdy w takich razach nie wołał wojska.

Namiestnik B i e n e r t h odpierał zarzuty Steinera, jakoby o zajściach niedzielnych rząd wiedział z góry, albo jakoby rząd miał jakiś cel w dopuszczeniu do nich. Podnosi, że policya i wojsko spełniły sumiennie swój obowiązek i oświadcza, że w razie powtórzenia się ekscesów władze wystąpią z jak największą surowością.

Podczas dalszej dyskusyi przyszło do kłótni między socyalistami i chrześcijańsko socyalnymi, oraz między posłami Heilingerem a Weiskirchnerem.

Wniosek Steinera przyjęto z małą modyfikacyą.

Procesy o zaburzenia niedzielne.

Wiedeń. Wczoraj sąd powiatowy skazał 7 uczestników niedzielnych rozruchów na kary aresztu od 1 tygodnia do 6 tygodni.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj po południu odbyła się Rada ministeryalna. Uchwalono instrukcye dla referentów fachowych dla dalszych rokowań w sprawie mięsnej, które odbędą się w Wiedniu w sobotę.

Deputacya kongresu krajowego przemysłowców mięsa zjawiła się wczoraj u prezydenta ministrów pod wodzą posła Vaszonyego w sprawie d r o ż y z n y m i ę s a.

Prezydent ministrów p r z y z n a ł w odpowiedzi, że s t o s u n k i d r o ż y ź n i a n e s ą n i e z n o ś n e i że w tym kierunku trzeba coś uczynić Szczegółów nie może podać, bo rokowania są w toku. Z powodu drożyzny cierpi nietylko ludność miejska, lecz i rolnicza, bo bydło podrożało i trudno zostawiać je na wypas. Co do importu bydła i mięsa to są pewne trudności do usunięcia, jednak dlatego, że gdzieś jest jakiś paragraf, który takiego zarządzenia nie dopuszcza, choćby ludzie mieli umierać z głodu, n i e p o w i n n i ś m y t a k i e g o p a r a g r a f u b e z w a r u n k o w o p o d t r z y m y w a ć. Trzeba go odpowiednio do zmienionych stosunków zmodyfikować (Żywe potakiwania i oklaski). Zabezpieczenie niezbędnych do życia środków stoi p o n a d w s z e l k i e m i f o r m a l n o ś c i a m i. Musimy się starać o takie rozwiązanie, aby wydobyć się z sytuacyi przymusowej.

Po śmierci Stołypina.

Kijów. Ogłoszono składkę na pomnik Stołypina. Rada miasta uchwaliła na ten cel 10 000 rubli; nadto uchwaliła nazwać jego nazwiskiem ulicę, przy której umarł, a w szpitalu wmurować tablicę pamiątkową.

Kijów. Ojciec Bagrowa został aresztowany na granicy.

Wczoraj w nocy pospólstwo napadło i zraniło kilku żydów.

Generał gubernator obwieścił, że car przy swoim odjeździe oświadczył, iż tak stowarzyszeniom, jak poszczególnym osobom zakazuje wszelkich gwałtów i wszczynania rozruchów.

Kijów. Stołypin otrzymał przed śmiercią od rodziców Bagrowa z Berlina następujący telegram:

Wstrząśnięci strasznym czynem naszego bezmyślnego syna, prosimy Boga o pańskie zupełne wyzdrowienie.

Kijów. Kulabko oświadcza, że nieprawdą jest jakoby on sam dał Bagrowowi rewolwer.

Baku. Policya aresztowała po przedsięwziętej rewizyi tutejszego lekarza Bagrowa.

Rola Bagrowa w ochranie.

Ciekawą korespondencyę z Kijowa otrzymał „Kuryer lwowski“ o roli Bagrowa w ochranie. Żandarmerya utrzymuje, że Bagrow dostarczał jej cennych wiadomości o robocie rewolucyjnej, między innemi miał wykryć pracę organizacyj tajnych w Petersburgu i naprowadzić policyę na ślad drukarni socyaldemokratów. Otóż te informacye są fałszywe i podawane jedynie w celu ratowania ochrany, a właściwie jej szefów.

Bagrow rzeczywiście nawiązał stosunki z ochraną, ale to w sposób niezwykle dowcipny i dotychczas niepraktykowany. Utrzymując towarzyskie stosunki z naczelnikiem ochrany petersburskiej G e r a s i m o w e m i takim samym dostojnikiem K u l a b k ą w Kijowie, zdołał pozyskać ich zaufanie. Działał na własną rękę i w tajemnicy niemal przed partyą, gdyż po azefiadzie nikomu z członków partyi rewolucyjnej organizacyi nie wolno było nawiązywać stosunków z ochraną.

Charakterystyczną i niebywałą rzeczą jest fakt, że Bagrow został przyjęty do ochrany bez t. zw. „zakładu“, to znaczy bez wydania żandarmeryi paru rewolucyonistów. Wrodzonym sprytem bowiem potrafił w y p r o w a d z i ć w p o l e przebiegłych naczelników ochrany. Bagrow snuł przed nimi fantazyjne plany wykrycia wszystkich rewolucyjnych organizacyj w Rosyi, opracowywał długie i mozolne szkice i programy działania policyi.

Bajecznie uzdolniony Bagrow potrafił tak ponętnie przedstawić sposoby zgniecenia rewolucyjnego wrzenia w Rosyi, że taki K u l a b k o był wprost olśniony „intuicyą“ Bagrowa. Ukrywając nazwisko Bagrowa, Kulabko opowiadał żandarmom, że wynalazł dla ochrany conajmniej Napoleona! Na tem tle pokpiwano w ochranie z entuzyazmu Kulabki. Bagrow jednakże sprytnie umiał wyciągać potrzebne dla rewolucyonistów wiadomości z policyi. Rewolucyoniści zaś ze swojej strony wobec tego uważali go za geniusza rewolucyi.

Mniej jednakże miał zaufania do Bagrowa wytrawny żandarm, wspomniany już naczelnik petersburskiej ochrany G e r a s i m o w. Ten wciąż żądał wydania ludzi. Ale i na to poradził sobie dowcipny Bagrow. W kilku częściach miasta Petersburga Bagrow powynajmował mieszkania. Każde takie mieszkanie zostało przez Bagrowa zarzucone nielegalnemi pismami, fantastyczną korespondencyą. Na drugi dzień po takiem przygotowaniu mieszkań wprowadził doń policyę. Gerasimow nabrał więcej wiary do Bagrowa, Kulabko zaś tryumfował z tych zasług swego „Napoleona“ nad Newą.

Na miesiąc przed przyjazdem cara do Kijowa Bagrow wpadł ogromnie podniecony do Gerasimowa, przedstawił mu skomponowaną przez siebie korespondencyę rzekomych bojowców organizacyj rewolucyjnych, szykujących się do zamachu na Stołypina. Gdy rzeczywiście Stołypin otrzymał wyrok śmierci, z Petersburga polecono Kulabce, by Bagrowa użył do chronienia Stołypina i wytropienia przygotowujących zamach. Kulabko znowu tryumfował. Serdecznie powitał przybyłego Bagrowa i w dowód szczególniejszej sympatyi ofiarował mu swój browning, oprawiony w słoniową kość, ten sam browning, z którego strzelał Bagrow do Stołypina.

Przez cały czas uroczystości carskich Bagrow miał wszędzie wstęp, a nawet sam Stołypin, powiadomiony o roli Bagrowa, rozmawiał z nim parę razy po przyjeździe do Kijowa.

Bagrow miał kilka razy sposobność dokonać zamachu na Stołypina, jednakże uważał, że najwyższy efekt dla zamachu, to galowe przedstawienie w teatrze.

Bagrow torturowany w więzieniu.

W Kijowie, jak donosi „Kuryer lwowski“, krążą uporczywe pogłoski, że Bagrow, który został przeniesiony do kazamaty t. zw. „Kosy Kopanir“, przeznaczonej dla skazanych na śmierć, został poddany straszliwym torturom. Policya całą swą kompromitacyę mści obecnie na Bagrowie. Chodzi jeszcze o wydobycie zeznań co do jego towarzyszów. Śledztwem interesuje się minister sprawiedliwości Szczegłowitow, który w tym celu przyjeżdża do Kijowa. Powiadają, że car jest ogromnie oburzony na Bagrowa, miał powiedzieć: „puskaj pieried smiertju pomuczat niegodiaja“ (niech przed śmiercią pomęczą łotra).

Strejk generalny w Hiszpanii.

W Hiszpanii odbywa się ruch ludowy, o którym trudno powiedzieć, czy jest wielkim strejkiem, czy już rewolucyą w celu obalenia obecnego systemu rządów. Pisma madryckie łączą obecny ruch z wojną w Marokku i dają do zrozumienia, że Francya macza w tem swe ręce. Prawdopodobniejszem jednak jest, że polityka marokkańska rządu, która pochłonęła tyle ofiar w ludziach i pieniądzach, powiększa przyczyny ogólnego niezadowolenia, które opiera się na ogromnej nędzy w kraju panującej.

Faktem jest — co przyznał także prezydent ministrów C a n a l e j a s — że Hiszpania znajduje się w stanie wrzenia rewolucyjnego. Canalejas przyznał, że w Saragossie były walki uliczne, w Sewilli ogłoszono strejk generalny, w Walencyi ludność opanowała miasto, na prowincyi niszczy się koleje i telegrafy, a w Barcelonie odkryto wielki spisek.

Ruch przenosi się z miasta do miasta; rząd aresztuje na prawo i na lewo ludzi, których uważa za „przywódców“ ruchu, ale siły do stłumienia ruchu rząd nie ma, gdyż większa część armii (70.000 ludzi) stoi w północnej Afryce. Jeżeli rząd wojska te odwoła, straci swe pozycye na gruncie afrykańskim; jeżeli je tam zatrzyma, nie będzie miał czem opanować ruchu w kraju. Jeżeli klasyczne miejsce rewolucyjne, Barcelona i wogóle Katolonia, się ruszy, będzie to może początkiem wielkich wydarzeń w Hiszpanii.

(Telegramy).

Madryt. (Ag. Fabra). W wielu gminach prowincyi Victoria i Valencya przyszło do rozruchów.

Aresztowano **300** osób, między niemi wiceprezesa ogólnego Związku robotniczego. Komunikacya jest normalna. Wojska pilnują fabryk, warsztatów, klasztorów i budynków publicznych.

W Barcelonie, Bilbao, Sewilli, Saragossie i Walencyi aresztowania trwają dalej.

Madryt. Potwierdza się, że p r o k l a m a c y a g e n e r a l n e g o s t r e j k u z o s t a ł a o d r o c z o n ą. Jak sądzą, strejk generalny wybuchnie dziś lub jutro Wojsko otrzymało rozkaz użycia broni przy najmniejszym ruchu rewolucyjnym.

Walencya. Tłum rewolucyonistów, który teroryzował prowincyę, został przez wojsko bez oporu odparty. W Alcira rewolucyoniści obrzucili gwardyę obywatelską kamieniami, szybko jednak przywrócono spokój.

Przegląd społeczny.

Strejk tapicerów w Krakowie zakończył się z w y c i ę s t w e m r o b o t n i k ó w. W środę 20 b. m. wieczorem na Kotłowie przedstawiciele cechu majstrów zawarli z komitetem strejkowym organizacyi robotników u m o w ę na 3 lata obejmującą: 10 procentowe podwyższenie płac, skrócenie dnia roboczego o ½ godziny (z 9½ na 9 godzin), dodatek przy robotach poza pracownią 10 h na godzinę, uznanie centralnego związku zawodowego robotników, oraz szereg drobniejszych punktów. Umowę podpisali imieniem majstrów p. Kajetan Dudziak, zastępca przewodniczącego cechu, imieniem organizacyi robotników tow. Bolesław Jaroszewski. — We czwartek rano robotnicy tapiceracy powrócili do pracy.

KRONIKA.

Kraków, 21 września.

Nowiny krakowskie.

Echo Zimmermaniady. Rozprawa przeciw 3 akademikom i p. Bujwidównie, oskarżonym o przerwanie wykładu ks. Zimmermanna, odraczana już dwukrotnie, odbędzie się 6 listopada przed sądem powiatowym Barbackim.

Prokuratorya państwa wygotowała przeciw 2 akademikom oskarżenie o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego podczas strejku na uniwersytecie w d. 30 stycznia br. Ministerstwo sprawiedliwości zatwierdziło to oskarżenie, a rozprawa przed sądem przy-

sięgłych odbędzie się, jak się zdaje, jeszcze w obecnej kadencyi.

Wybory do komisyi podatkowej. Wczoraj odbył się wybór członków komisyi szacunkowej podatku zarobkowego dla I klasy opodatkowanych. Członkami komisyi wybrani Michał Rossknecht z Okocimia i Zygmunt Frenkel z Białej. Zastępcami Erwin Zipser z Mikuszowic i Bernard Liban z Podgórza.

Nauczyciele ludowi dla Parany. Rada szkolna krajowa zawiadomiła dyrekcyę Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie o przyjęciu gwarancyi finansowej, jaką zaofiarowało Towarzystwo w sprawie polskich nauczycieli ludowych dla Parany. Niebawem więc zostanie zrealizowana uchwała sejmowa z przed kilku lat, w myśl której 7 nauczycieli ludowych narodowości polskiej, o ile postanowią udać się do Parany, otrzymają po 200 koron zasiłku na koszta podróży oraz trzechletni urlop z połową pensyi. Kandydaci mają zgłaszać się do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, które wypatrzone osoby przedstawi do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej, oraz poczyni starania w celu wyrobienia dla nich bezpłatnego przejazdu przez ocean.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu przyjęła ofertę na dostawę furażu (owsa, siana i słomy) dla pociągów miejskich; uchwaliła sprzedać skrawek gruntu na *Krowodrzy* i zgodziła się na pokrycie nadwyżki kosztów urządzenia na odwachu kasy garnizonowej.

Sekcya przynależnościowa przyjęła 45 osób do gminy na podstawie dziesięcioletniego zasiedzenia, 2 osoby za opłatą taksy, przyznała kredyt dodatkowy na pokrycie wydatków przy otwarciu strażnic policyjnych w Dąbiu i Ludwinowie, oraz uchwaliła wezwać magistrat, by odniósł się do dyrekcyi policyi, ażeby mieszkańcy Dębnik, Ludwinowa i Zakrzówka nie musieli odnosić kart meldunkowych do komisaryatu w Półwsiu, lecz składali je w inspektoracie w Ludwinowie, tudzież aby nadał nazwy ulicom w gminach przyłączonych i zarządził oczyszczenie i odnowienie tablic z napisami ulic w mieście.

Na wystawę do pałacu sztuk pięknych nadesłał obrazy prof. Jacek Malczewski: „Samarytanka", „Autoportret" i tryptyk „Sława i sztuka".

Ofiara zawodu. Przedwczoraj o godz. 10 wieczór zmarł dr Stanisław Welecki w 26 roku życia. Młody i zdolny lekarz oddawał się z całym zapałem nauce i obok praktycznego zawodu ginekologa zajmował się serologią i fizyologią i kilka cennych prac w tym zakresie ogłosił. Chcąc zdobyć środki na dalsze kształcenie się w Berlinie pojechał na prowincyę do Rudnika nad Sanem i tu od swego pacyenta zaraził się czerwonką. Po 5 tygodniach męczarni zmarł, pozostawiając szczery żal wśród swoich przyjaciół i znajomych — Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Z sali sądowej. Dziś toczyła się przed przysięgłymi rozprawa przeciw Józefowi Szelidze, oglądaczowi bydła w Ostrowie, oskarżonemu o wystawienie 5 fałszywych paszportów na bydło na fałszywe nazwisko Jana Cichonia z Bratucic, które wręczył Janowi Rachwałowi z Ostrowa. Wskutek tego ten ostatni mógł sprzedać kilka sztuk bydła mimo zakazu sprzedaży z powody pryszczycy. Wyrok zapadnie po południu.

Ułaskawienia. Skazana na śmierć w maju b. r. Adamczykowa za zamordowanie męża została ułaskawiona na 15 lat ciężkiego więzienia. Dulianowi, współwinnemu w tem morderstwie, zatwierdzono wyrok opiewający na 10 lat więzienia.

Przejechanie dziecka. Wczoraj przejechała dorożka 5 letniego Franciszka Sikorę, syna stróża domu, łamiąc mu kilka żeber. Dziecko przewiozło pogotowie do szpitala.

— **Wystawa architektury w r. 1912.** Pierwsze posiedzenie szerszego komitetu wystawy architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem w r. 1912 w Krakowie zostało zwołane na piątek 22 b. m. o godz. 7 wieczorem. Odbędzie się ono w wielkiej sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego. Na porządku dziennym: 1 Program wystawy i sprawozdanie komitetu wykonawczego z dotychczasowej działalności i ze stanu funduszów. 2. Wnioski i interpelacye. 3. Ukonstytuowanie się komitetu szerszego. W skład komitetu szerszego wchodzą wybitni przedstawiciele społeczeństwa, posłowie na sejm i do Rady państwa, radcy miejscy, przewodniczący stowarzyszeń technicznych i kół architektów z Krakowa, Warszawy, Lwowa i Poznania, oraz reprezentanci prasy.

— **Turniej tennisowy** urządza klub sportowy „Cracovia" w dniach 28, 29 i 30 września, oraz 1 października na boiskach tennisowych przy ul. Zabiej.

— **Repertuar teatru miejskiego:**

Czwartek: „Demon ziemi" (gościnny występ p J. Mrozowskiej).

Piątek: „Panna Maliczewska".

Sobota: „Półdziewice" (Les Demi-Vierges), sztuka w 3 aktach M. Prevost'a (gościnny występ p. J. Mrozowskiej).

Niedziela: „Półdziewice" (gościnny występ p. J. Mrozowskiej).

Poniedziałek; „Złoty wiek rycerstwa".

Nowiny lwowskie.

Rumacya Bazylianek. Wczoraj od godz. 8 rano gromadziły się tłumy ludzi przed gmachem „Narodnego Domu" przy ul. Zyblikiewicza. Przybyły oddziały policyi pieszej i konnej pod komendą nadkomisarza, komisarza i wielu agentów policyjnych. Po godz. 10 zastępca prawny Bazylianek dr Gwozdecki wniósł pisemne zarzuty przeciw rumacyi do sądu, oraz skargę o unieważnienie nakazu rumacyi. Wkrótce organy egzekucyjne wkroczyły do środka lokalu, zajmowanego przez Bazylianki. Dr Gwozdecki jednakże oświadczył, że przed chwilą wniósł zarzuty do sądu, wobec czego organy egzekucyjne powinny czekać na uchwałę sądową. Przedstawiciele władzy egzekucyjnej oświadczyli, że o ile do trzech kwadransów nie nadejdzie odpowiedź sądu, przystąpią bezzwłocznie do rumacyi.

Sąd nie uwzględnił zarzutów i postanowił przeprowadzić bezzwłoczną rumacyę. O godz. $11^{1}/_{2}$ służba Bazylianek poczęła bić w dzwony na alarm; ludzie, zgromadzeni na ulicy Zyblikiewicza, poczęli pędzić ulicą Marka na ulicę Długosza, gdzie znajduje się realność pod l. 23 przytykająca bezpośrednio do ogrodu Bazylianek; chciano się tędy dostać na dziedziniec budynku Bazylianek, jednakże oddział policyi zapobiegł temu. Organy policyjne posłały po ludzi do wynoszenia rzeczy z budynku Bazylianek od strony ogrodu. Po godz. 12 Bazylianki gremialnie opuściły budynek i przeniosły się do sąsiedniej swej realności.

Z kraju.

Socyalista nie może być ojcem chrzestnym! Zwyczaj taki wprowadzili księża i teraz co raz częściej zdarzają się wypadki, gdzie naszym towarzyszom odmawiają oni prawa trzymania dzieci do chrztu. Świeżo zdarzył się taki wypadek w Raciechowicach. Jeden z naszych towarzyszów, K. z Mierznia, miał trzymać córkę swego brata do chrztu. Gdy go tamtejszy ksiądz, Józef Kuczek, zobaczył, natychmiast zaczął wywoływać: „Ty nie jesteś moim parafianinem! ja nie jestem twoim proboszczem! weź sobie Kowalskiego za proboszcza! ja ze złymi ludźmi nie chcę nic mieć do czynienia!". Na zapytanie tow. K., dlaczego jest on złym człowiekiem, wyjaśnił mu rozzłoszczony księżulek, że z tego powodu, ponieważ mu tow. K. na zgromadzeniu powiedział: „cicho!", poczem nie pozwolił tow. K. trzymać dziecka do chrztu twierdząc, że wolałby przed sobą „dyabła mieć, niż socyalistę".

Bardzo ładna nauka dla parafian, mówiąca im otwarcie, że dyabeł jest przyjemnym widokiem dla oczu księdza i to dyabeł na miejscu tow. K. jako ojca chrzestnego, czyli miłem by mu było widzieć dyabła w roli ojca chrzestnego! Czy jednak sakrament chrztu byłby wówczas ważnym i czy nie znieważa go czcigodny księżulek, wypowiadając tego rodzaju zdania w obliczu swoich parafian?!

Okradziony emigrant. Wracającemu z Ameryki (z Baltimore) do kraju w pierwszych dniach września b. r. emigrantowi skradziono w Mysłowicach cały jego ciężko zapracowany grosz, około 2000 K, kufer i inne rzeczy. Otóż, jak nas informują, złodziei tych złapano i o ile ten emigrant zgłosi się pod adresem: Michał Jendrny, Mysłowice, ul. Bismarka 2 po bliższe wyjaśnienia, i udowodnić potrafi, że to są jego pieniądze i rzeczy, będzie mógł je odzyskać.

Może to ogłoszenie w „Naprzodzie" dojdzie do wiadomości poszkodowanego, niechże się przeto zgłosi o informacye pod wyżej podanym adresem.

Jaki pan, taki kram. W Wieliczce rządzi obecnie przez pewien czas zastępca burmistrza, adwokat dr Friedberg. Pan ten, znany nam z wielu rzeczy, okazuje się niezbyt dobrym rządcą miasta. Obywatele tutejsi bowiem już dawno w takich ciemnościach na plantach nie brodzili, jak obecnie, dawno już nie połykali tyle kurzu, ani też nie utykali wieczorami po wybojach na popsutych chodnikach. W szkole wydziałowej zabrano się do budowania pieców dopiero we wrześniu tak, że dzieci mogły dopiero 11 b. m. rozpocząć naukę szkolną, a i tak jeszcze w niektórych salach szkolnych pieców niema, choć jesień się zbliża. Za to niezmiernie pilnym okazuje się ten pan przy sekowaniu obywateli przy najrozmaitszych okolicznościach, jak np. nie podpisze ubogim ludziom świadectwa ubóstwa, dopóki nie skonstatuje za pomocą organów policyjnych ubóstwa na miejscu, choć ręczymy, że dzieciom miejscowych dygnitarzy podpisze bez żadnych zachodów. Mamy nadzieję, że po powrocie burmistrza p. Aywasa stosunki się nieco poprawią.

Sprawiedliwość galicyjska. Nadzwyczaj jaskrawy przykład braku znajomości ustawy, jakoteż braku inteligencyi u wielkiej ilości przedstawicieli sądownictwa galicyjskiego zdarzył się niedawno. Sprawa ma się następująco:

W Jęzorze, wsi obok Jaworzna, kąpał się 12-letni chłopiec w stawie nago. Żandarm zrobił o to doniesienie, prokuratorya oskarżyła chłopca, a sędzia uznał go winnym przekroczenia i zasądził na 24 godzin aresztu, bez zamiany na grzywnę. Daje się tu poznać, jak dokładnie zapoznany jest sędzia, który wydał wyrok, z ustawą, nakazującą tylko wówczas karać dzieci między 11 a 14 rokiem życia aresztem, jeżeli czyn ich byłby w innych warunkach, t. zn. gdyby były starsze, uznany za zbrodnię. A za zbrodnię czynu powyż opisanego nikt nie uzna, nie uznaje jej też i sędzia jaworznieński. Ukarany chłopiec wniósł oczywiście wywód odwołania, a sąd II instancyi — jak się spodziewamy — zniesie ten wyrok i sędziemu odpowiednią da naukę.

Wypadek kolejowy miał miejsce we wtorek na stacyi Żurawica przed Przemyślem. Pociąg błyskawiczny, który wyjechał z Krakowa o godz. 2 50 po południu do Lwowa, wjechał na zwrotnicę, która źle funkcyonowała, wobec czego lokomotywa wyskoczyła z szyn. Tylko przytomności zwrotniczego i maszynisty zawdzięczyć należy, że nie przyszło do katastrofy. Z podróżnych nikomu nic się nie stało; tylko 9 osób zgłosiło się chorymi z powodu wstrząsu nerwowego.

Echo „zamachów" na Feuersteina. Z Drohobycza donoszą: Osadzony w tutejszem więzieniu sprawca „zamachu" na Feuersteina, Ignacy Ganzweich, usiłował onegdaj pozbawić się życia przez powieszenie. Zamiar ten udaremniono i wzmocniono straż nad więźniem. Śledztwo otoczone jest jak najściślejszą tajemnicą. Drugi sprawca, Herman Tennenbaum, odstawiony został wprost do Sambora. Opowiadają, że miał on złożyć obszerne zeznania, z których wynika, że był on narzędziem organizacyi młodzieży syonistycznej w Wiedniu, której zadaniem było zgładzenie Feuersteina. Członkowie tej organizacyi urządzili znaną demonstracyę przeciw Feuersteinowi na dworcu kolei północnej w Wiedniu. Demonstrantów prowadził wtedy Tennenbaum, jako znający osobiście Feuersteina.

Z zaboru rosyjskiego.

Krwawa utarczka z policyą. Urząd „ochrany" łódzkiej otrzymał wiadomość, że w mieszkaniu stróża domu Nr. 6 przy ul. Rzgowskiej Marcina Porysza, ukrywają się ludzie podejrzani o udział w kradzieży, dokonanej w „Grand hotelu". W celu zbadania sprawy na miejscu tejże nocy o godz. $2^{1}/_{2}$ wysłano do pomienionego domu pod dowództwem rotmistrza żandarmeryi Rudenkowa oddział policyi i żandarmów. Pytany o miejsce stałego zamieszkania owych podejrzanych osobistości, stróż wskazał izdebkę na poddaszu tegoż domu. Dodać należy, że mieszkanie to podobno zajmowali synowie stróża, pracujący w fabryce Allarta, podejrzewani o uczestnictwo w kradzieży w „Grand hotelu".

Drzwi do mieszkania były od wewnątrz zamknięte. Gdy na długie i głośne dobijanie się nie było odpowiedzi, drzwi wyważono drągami żelaznymi. W chwili, gdy policya i żandarmi wkraczali do mieszkania, z izby dano trzy salwy rewolwerowe, poczem rozległy się jęki i łoskot padających ciał.

Policya cofnęła się unosząc rannych i zabitego na miejscu 28 letniego policyanta, Andrzeja Porolina. Rany otrzymali: rotmistrz żandarmeryi Rudienkow podoficer Nicko oraz policyanci: Wasiluk i Turnik. Niebezpieczny postrzał otrzymał również stróż, Marcin Porysz.

Policyanci zeszli na dół i zaczęli ostrzeliwać mieszkanie z podwórza. Wówczas zamknięci w izbie domniemani bandyci zeskoczyli przez okno na dach sąsiedniej posesyi. Dwaj z nich zbiegli, trzeci, trafiony kilku kulami, padł trupem.

Policya aresztowała wszystkich mieszkańców oficyny domu Nr 6 przy ul. Rzgowskiej. Przechodniów w pobliskiej dzielnicy rewidowano.

Rano naczelnika powiatu łódzkiego zawiadomiono, że bandyci ukrywają się w lesie za Chojnami. Wysłano tam policyę konną i pieszą, która otoczyła las i urządza obławę.

Ze świata.

Nadużycia handlarzy mięsa. „Frankf Ztg" donosi z Nowego Jorku: Z[illegible] rząd zdrowia stwierdził, że firma handlarzy mięsa „Schwarz i Spółka" w New Jersey wysyła do Holandyi, jako mięso jadalne, mięso koni nie bitych, lecz zdechłych.

Katastrofa awiatyczna. „Frankf. Ztg" donosi z Nowego Jorku, że lotnik Rosenbaum spadł koło Chicago i zabił się.

TELEGRAMY

z dnia 21 września.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego.

Lwów. „Słowo polskie" donosi z Wiednia, że sejm galicyjski będzie zwołany z końcem grudnia lub w pierwszych dniach stycznia.

Śmierć Filipa Zaleskiego.

Truskawiec. Dzisiaj o godz. 11 przed południem umarł ekscelencya Filip Zaleski. Był on namiestnikiem, potem ministrem dla Galicyi, przez jakiś czas prezesem Koła polskiego. Przy śmierci jego była obecna żona i obie córki. Syn, minister Wacław Zaleski, przyjechał dopiero w godzinę po śmierci ojca.

Demonstracye przeciw wojnie i drożyźnie we Francyi.

Paryż. Prezydent gabinetu Caillaux zakazał wszelkich publicznych manifestacyj z okazyi zapowiedzianych na niedzielę zgromadzeń przeciw wojnie i drożyźnie,

Strejk górników w Anglii.

Londyn. Miasto Leeds było wczoraj widownią **wielkich rozruchów.** 800 strejkujących górników zaatakowało dom dyrektora kopalni, który był obsadzony policyą. Demonstranci obrzucili dom kamieniami, przyczem kilku policyantów odniosło rany.

Strejk kolejowy w Irlandyi.

Londyn. Strejk kolejowy w Irlandyi ma charakter poważny. Wszyscy strażnicy sygnałowi linii południowej strejkują. W niektórych miastach brak już żywności.

Dublin. Towarzystwa kolejowe uchwaliły nie dawać żadnej odpowiedzi na zawiadomienie służby kolejowej, grożące wstrzymaniem pracy na wszystkich liniach na wypadek, jeżeli towarzystwa nie przyjmią postawionych przez nią warunków. Powołane dla zapobieżenia ewentualnym rozruchom wojsko z powodu strejku nie mogło jechać koleją i musiało odbyć 50-milową drogę w pospiesznych marszach. Wojsko przybyło wczoraj do swych miejsc przeznaczenia.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Nowy Sącz.** W niedzielę 24 b. m. o godz. $11^{1}/_{2}$ przed południem odbędzie się wielkie zgromadzenie kolejarzy w Domu Robotniczym z porządkiem dziennym: Kolejarze wobec drożyzny. Referować będzie tow. poseł dr Z. Marek.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Pierwszorzędny zakład krawiecki poszukuje

2 zdolnych czeladników

do pracowni. Pracownia z dobrym światłem wygodnie urządzona. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu" ul. św. Marka 21.

Student VIII kl.

gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział ins. „Naprzodu", Kraków, ul. św. Marka 21.

Kilku czeladników szewskich

poszukuje Hirsch Herbst, Krakowska 43.

ZGUBIONO

kartę kolejową na imię

Henryk Szklarski

opiewającą.

Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do fabryki Hofa, Długa 48, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Pokoj frontowy

w domu przy ul. Rakowickiej 4 do wynajęcia od 15 września. Wiadomość u stróża na miejscu.

Lekcye zbiorowe

języka niemieckiego

po 4 kor. miesięcznie

od osoby, udziela łatwą metodą rutynowana w pedagogice studentka.

Adres:

ul. Lubomirskich 9, parter

Marya Reinisch.

Agenci

i ludzie prywatni, mający rozległe stosunki w sferach prywatnych, zarobią lekko miesięcznie od 200 do 400 koron przez sprzedaż bardzo pokupnego przedmiotu. Zapytania tylko polskie listowne, **A. Raciborski, Budapeszt VII**, boulevard Elisabet 48.

Heldolana

wspaniałe mydło piękności światowej sławy. — **Zupełnie nieszkodliwe.** Usuwa wszelkie **plegi, zmarszczki, pryszcze, plamy** i t. d., i nadaje cerze świeżość, gładkość. Cena za puszkę z opisem K 1·50. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach lub **Apteka XIV, Kraków, ulica Lubicz.**

Dom do sprzedania.

Nowy, przed dwoma laty stawiany, murowany, dachówką kryty dom o 5 ubikacyach, z szklaną werandą i pół morgi gruntu pod ogród, blisko gościńca, o kilometr odległości od wioski i stacyi Zembrzyce, w pięknem położeniu, wygodny dla letniego pobytu, **zaraz do sprzedania** po przystępnej cenie.

Informacye u Andrzeja Mikockiego, Zembrzyce.

Polecenia godne

jest przed zakupnem towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju przeglądnąć mój **bogato ilustrowany główny katalog z 4000 rycin**, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyłam. **Jan Konrad**, c. i k. nadw. dostawca w **Brüx Nr. 1022 (Czechy).**

Na reumatyzm

gościec, postrzał, (ischias) **i łamania** poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.

Do nabycia w aptece dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.

W Krakowie w aptece Wiśniewskiego, Redera, ul. Karmelicka i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

Nauczyciel gry na fortepianie

Józef Herman,

dyplomowany absolwent król. konserwatoryum w Bukareszcie, udziela lekcyi gry na fortepianie. Język wykładowy: Polski, rumuński, francuski, niemiecki i włoski.

Kraków, ul. Brzozowa 8.

! NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY !

POLECA

„SZATNIA"

Spółka z ogr. odp.

KRAKÓW, ulica Sławkowska L. 14

magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów.

Ceny nader niskie. ▫ Materyał doborowy.

Specyalność firmy — ubrania sportowe.

Polo

najlepsza płynna pasta do metali

Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

Garnitury na stoły i łóżka

w najlepszych i najmodniejszych wyrobach. Nr. 2081. Garnitur bourettowy (2 kapy na łóżka około 140/190 cm. i 1 kapa stołowa około 138/138 cm.) z pięknymi tkanymi w kwiaty brzegami na tle bordeaux lub oliwkowem, tani gatunek konkurencyjny K 11·50. Pojedyńcze kapy na łóżka K 4·20, na stoły K 3·10. Nr. 2165. Te same w lepszym gatunku K 13·—. Pojedyńcze kapy na łóżka K 4·75. Pojedyńcze kapy stołowe Koron 3·50. Największy wybór pierwszorzędnych jakości po K 15·—, 16·—, 18·—, 20·— w moim głównym katalogu. Niema ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką znana z rzetelności firma światowa

HANNS KONRAD

c. i k. dostawca nadw. w Brüx Nr. 1000 (Czechy)

Żądajcie mego katalogu głównego z około 4000 rycin darmo i opłatnie.



Konserwatoryum

Towarzystwa muzycznego w Krakowie

przyjmuje wpisy do 30 września b. r. na instrumenta dęte (blaszane i drewniane) oraz harfę i kontrabas.

Dla uczniów ubogich a polecenia godnych są miejsca wolne.

Uczniowie zapisani na powyższe instrumenta pobierają bezpłatnie naukę przedmiotów teoretycznych.

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu

Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 839,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii, c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

---



Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

Zofia **Biesiadecka**

Oświęcim.

Znaczne korzyści

daje przy zakupnie towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju firma

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca **w Brüx Nr. 1030 (Czechy)** która swój bogato ilustrowany główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła.

Galicyjski

Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17

Telefon 1677 i 1678.

pod patronatem c. k. uprzyw. aust. Länderbanku.

Wkładki

na książeczki od 20 Kor. począwszy na

$4\frac{1}{4}$ %

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. — Wypłata kuponów. — Zlecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów.— Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9-1 i od 3-5.

„Pracownia i magazyn

Robót ręcznych

oraz zakład rysowniczy

przyjmuje wszelkie roboty ręczne w zakres haftów wchodzące oraz udziela lekcyi haftów

„KAROLINA"

Kraków, ulica Grodzka l. 46, I. piętro.

1 KORONĄ tygodniowo można sobie **spłacać** u **S. Zahna przy ul. Floryańskiej 31** w Krakowie,

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najstaranniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach**, mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za kor. 13·—, srebrny Omega za kor. 24·—, zegarek 14 karatowy złoty za kor. 18·—, 14 karatowy złoty łańcuszek za kor. 9·—, łańcuszek srebrny za kor. 1·—, jakoteż 14 karatowe złote pierścionki i kolczyki **po kor. 3·—. Z powodu wielkiego zapasu.**



Zegarmistrz M. ELTERS KRAKÓW pl. Kleparski 5.

Sprzedaje 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z pięknym łańcuszkiem K 3·50. Ameryk. elek. złoty Rem. kieszonk. Roskopf, 36 godzin idący, z piękn. łańcuszkiem K 4·50 Srebrny Roskopf o trzech kopertach K 9·—. Stalowy damski Rem. K 6·90. Budzik najl. K 2·50. Łańcuszki srebr. od K 2·—. Ilustr. cenniki na żądanie. Do wszystkich gatunków zegarków kieszon. wsadza się sprężynę za 50 h.

SKŁAD PAPIERU i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

pod firmą

IGNACY BRACHFELD

KRAKÓW, ul. Grzegórzecka 6.

POLECA W NAJLEPSZYM GATUNKU PRZYBORY SZKOLNE, KARTKI WIDOKOWE i ARTYSTYCZNE, RAMY ▪ ▪ ▪ ▪ PO CENACH NADER NISKICH. ▪ ▪ ▪ ▪

NAJNOWSZY BUDZIK Z KOŚCIELNYM DZWONEM WIEŻOWYM.



Nr. 4440. I. jakości z 30 godzinnym werkiem, bijącym całe i pół godziny i budzik z donośnym dzwonem, pięknie rzeźbiona szafka z ozdobnymi metalowemi ozdobami, kompletny z 3 bronzowanemi wagami za sztukę **kor. 9·80.**

Nr. 4440½. Z świecącą w nocy tarczą **60 hal.** więcej.

Nr. 4434. Budzik z dzwonem wieżowym z 30 godzinnym werkiem, bijącym pół i całe godziny i budzikiem, z polerowaną okrągłą ramą **K 6·60.**

Z świecącą w nocy tarczą **K 7·20.**

3 letnia rzetelna pisemna gwarancya.

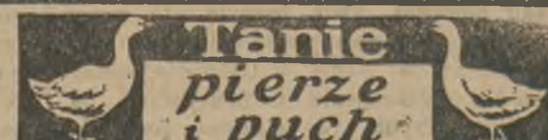
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez

Pierwszą fabrykę zegarków

HANNS KONRAD

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr. 982 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.



1 kg. **szarego** dartego K 2·—, lepszego K 2·40, **półbiałego** prima K 2·80, **białego** K 4·—, **prima** puszystego K 6·—, **najlepszego** K 7·—, 8·— i 9·60. **Puchu szarego** K 6·— i 7·—, **białego** prima K 10·—, **piersiowego** K 12·— od 5 kg. począwszy opłatnie.

Gotowa wypychana pościel

z gęstego, czerwonego, żółtego lub białego ankinu, **1 pierzyna** około 180 cm. dług., 120 cm. szer., wraz z **2 poduszkami pod głowę** około 80 cm. dług. i 60 cm. szer., dostatecznie wypchane nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—. **Pojedyńcze pierzyny** po K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. **Pojedyńcze poduszki pod głowę** po K 3·—, 3·50, 4·—, **pierzyny** 200×140 cm. wielk. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. **Poduszki pod głowę** 90×70 cm. wielk. K 4·50, 5·—, 5·50. **Pierzyny do podścielania** z najlepszego gradlu na pościel 180×116 cm. wielk. K 13·— i 15·—.

Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Maks Berger w Deschenitz Nr 442 a, Czeski las.

Bez ryzyka, bo zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.

Bogato ilustrowany cennik pościeli darmo.

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH



wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin.

Ceny przystępne

ALEKSANDER FISCHHAB

KRAKÓW, ul. Grodzka 50, (obok c. k. sądu kraj.).

Amor

Jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzewski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. Telefon Nr 1216.